

Projekt „Droga do Domu” zakłada kompleksową i indywidualną pomoc dla 200 rodzin i 200 dzieci w wieku 6-18 lat z województwa zachodniopomorskiego, objętych dotychczas opieką w placówkach wsparcia dziennego, czyli ogniskach w Szczecinie i w Koszalinie.

Droga do domu – nowy projekt zachodniopomorskiego TPD

Zachodniopomorski Oddział Regionalny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) w Szczecinie rozpoczął od stycznia 2017 roku realizację nowego projektu pod nazwą „Droga do Domu – szansą dla dziecka i rodziny”, współfinansowanego ze środków strukturalnych Europejskiego Funduszu Społecznego i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, poprzez instytucję pośredniczącą – Wojewódzki Urząd Pracy w Szczecinie.

Wsparcie dla rodzin

Projekt realizowany będzie w latach 2017-2018, w oparciu o dziewięć placówek wsparcia dziennego, czyli środowiskowe ogniska wychowawcze TPD w Szczecinie, prowadzone przez szczeciński Oddział Regionalny TPD oraz przez pięć placówek w Koszalinie, prowadzonych przez Oddział Okręgowy TPD w Koszalinie.

Założeniem projektu jest wsparcie rodzin – przez 14 pedagogów rodzinnych – wobec zagrożenia umieszczeniem dzieci w pieczy zastępczej i placówkach opieki całonocnej, a przede wszystkim powrót dzieci z placówek i rodzin zastępczych do środowiska rodzinnego.

– *Najistotniejszym założeniem jest pomoc rodzinie we właściwym sprawowaniu opieki nad dzieckiem* – mówi **Zygmunt Pyszkowski**, prezes zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Szczecinie. – *Tak, aby dziecko wychowywało się w rodzinie naturalnej i nie musiało korzystać z instytucjonalnych form pomocy i opieki.*

Pomoc pedagogów

– *Najważniejsze, że rodzice chcą powrotu dzieci na łono rodziny, a dzieci pragną wrócić do domu* – dodaje Zygmunt Pyszkowski. – *Sko-ro tak, teraz ważne jest przywrócenie rodzinom właściwych funkcji, czyli aby rodzice byli w stanie samodzielnie zajmować się dzieckiem.*

W procesie powrotu do domu, nierzadko bardzo skomplikowanym, dzieci i rodziców wspierają wykwalifikowani pedagodzy rodzinni.

– *Nasi pedagodzy rodzinni nie są pracownikami socjalnymi* – zaznacza Zygmunt Pyszkowski. – *Od nich nie zależy na przykład wysokość zasiłków, jakie otrzyma rodzina. Chodzi wyłącznie o przywrócenie właściwych relacji między rodzicami a dzieckiem, tak, aby po zmianach rodzina mogła dalej, ale już samodzielnie, czyli bez zaburzeń, funkcjonować. Dorośli, najczęściej kierują się tym, jak byli wychowywani przez własnych rodziców, nie zawsze dostrzegając pewne problemy i potrzebę zmian. Pedagodzy rodzinni mają im w tym pomóc.*

Uzdrowienie sytuacji

Projekt zakłada kompleksową i indywidualną formę wsparcia dla 200 rodzin i 200 dzieci w wieku 6-18 lat z województwa zachodniopomorskiego, objętych pomocą w placówkach opieki dziennej, czyli ogniskach w Szczecinie i w Koszalinie.

– *Wsparcie w projekcie „Droga do Domu” ukierunkowane jest na ograniczenie umieszczenia dzieci w rodzinach zastępczych i powrót dzieci z pieczy zastępczej do rodzin biologicznych* – dodaje **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie. – *Rodziny biologiczne otrzymają pomoc pedagogów rodzinnych wspierających działania, które mają uchronić dziecko przed umieszczeniem w rodzinie zastępczej.*

Pedagogizacja rodziców i poradnictwo rodzinne oraz zajęcia socjoterapii mają przynieść wymierne korzyści, czyli uzdrowić sytuację w ich rodzinach biologicznych.

(pp)

Więcej o programie „Droga do Domu” – na stronie 3 w rozmowie z Zygmuntem Pyszkowskim, prezesem zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Szczecinie.

„Grono” z prezentem od TPD w Szczecinie



Oddział Regionalny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) w Szczecinie, kierowany przez prezesa **Zygmunta Pyszkowskiego**, dołożył swoją cegiełkę do wyposażenia – oddanego w połowie grudnia 2016 roku do użytku po kilkumiesięcznym remoncie generalnym – Środowiskowego Ogniska Wychowawczego „Grono” koszalińskiego TPD przy ulicy Piłsudskiego 11/13.

– *Wychodzimy z założenia, że żaden oddział, szczeciński, czy koszaliński, nie powinien pozostawać sam sobie* – mówi Zygmunt Pyszkowski. – *W miarę możliwości wzajemnie sobie pomagamy. Stąd, wiedząc, że w Koszalinie trwają prace remontowe, wysłaliśmy z inicjatywą doposażenie „Grona” i zakupu na potrzeby prowadzonych w ognisku zajęć profesjonalnego zestawu nagłośnieniowego.*

Prezent przyjechał na otwarcie „Grona”, został zaprezentowany podczas uroczystego otwarcia, a dzisiaj służy dzieciom.

(pp)

Fot. Bartosz Zabrocki

Spotkanie z Mikołajem



Podopieczni koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), pod koniec grudnia 2016 roku, uczestniczyli w spotkaniu świątecznym zorganizowanym przez prezydenta Koszalina, **Piotra Jedlińskiego** w kręgielni „Kosmos”.

Zaproszenie do udziału w zabawie z Mikołajem i Klaunami Kulkami (na zdjęciu) – przypomnijmy – było upominkiem prezydenta Jedlińskiego przekazanym dzieciom podczas otwarcia ogniska TPD „Grono” po remoncie generalnym.

Atrakcji, jak zawsze, było wiele; największą popularnością oczywiście cieszył się Mikołaj, który wszystkie dzieci obdarował paczkami ze słodyczkami.

(az)

Fot. TPD Koszalin

Obejrzyj piąty odcinek „Świata Twojego Dziecka”

Na kanale You Tube koszalińskiej Telewizji „Max” można obejrzeć najnowszy, piąty odcinek programu „Świat Twojego Dziecka”.



To program inny od wszystkich, ponieważ pokazuje proces wychowania dziecka od podszewki, czyli analizując reakcje, wskazując prawidłowego rozwiązania, ucząc rzeczy, które pozornie wydają się łatwe, ale większości rodziców dostarczają największej trudności.

Telewizja „Max” (Koszalińska Telewizja Kablowa, red. Magdalena Wojtaszek) realizuje „Świat twojego dziecka” z inicjatywy i przy współpracy koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Program emitowany jest co dwa tygodnie; premiery – w niedzielę, o godz. 16.55.

(mg)

Fot. Telewizja „Max”

Tańczą pod okiem mistrzów

Porządkując wydarzenia starego (2016 roku) natrafiliśmy na kolejne powody do podziękowań za całoroczną współpracę, tym razem dla Anny i Marcina Dubrowników, którzy od wielu lat prowadzą w Koszalinie Centrum Tańca Top Toys. Zapraszając do swojej szkoły podopiecznych koszalińskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Anna i Marcin pomagają im w zdobyciu umiejętności tanecznych.

(mg)

Fot. TPD Koszalin



PRZEKAŻ NAM 1 proc. PODATKU

ROZLICZAJ SIĘ Z SERCEM



tak mało a może zdziałać cuda!

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
Oddział Okręgowy w Koszalinie
Nr KRS 0000304626

Apel do sponsorów

W otwartym – 15 grudnia 2016 roku – po remoncie generalnym ogniska TPD „Grono” przy ulicy Piłsudskiego 11/15 w Koszalinie trwa wyposażanie pomieszczeń w niezbędne sprzęty, meble i urządzenia. Potrzeb jest wiele, wciąż pojawiają się nowe.

Stąd prośba do osób, które mogą zrealizować marzenie podopiecznych „Grona”. **Dzieci chciałyby mieć kolorowy dywan**, na którym mogłyby swobodnie siedzieć.

– *Zwłaszcza najmłodszy podopieczni lubią siadać na podłodze, gdy bawią się, słuchają bajek lub oglądają telewizję – mówią opiekunki ogniska. – Pod nogami mamy panele, ale to nie to samo, co miły w dotyku dywan. Na razie pilnujemy, żeby dzieci korzystały z krzesłek, lecz wiadomo, często zapominają się i siadają na podłodze.*

Kontakt dla osób, które zdecydują się na wsparcie „Grona” w tej sprawie lub innych potrzeb podopiecznych TPD: tel. 94/342 36 16; koszalin@tpd24.pl; www.tpd24.pl.

Dobra zmiana dla dobra dzieci



W każdej pracy, w każdej dziedzinie życia, zdarzają się chwile, gdy człowiek czuje, że jego działanie ma sens głębszy, znaczenie specjalne, moc sprawczą. Serce zaczyna bić mocniej, rodzą się dobre emocje, łatwiej powstają pozytywne więzi międzyludzkie, coś zmienia się w otoczeniu i odbiorze słów, wydarzeń, znaczeń.

Początkowo tylko trzymaliśmy kciuki, żeby się udało. Mieliliśmy nadzieję, że pomysł zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) chwyci, a idea padnie na podatny grunt. Później było długie oczekiwanie na rozstrzygnięcie, ale nadzieja nie gasła. Wreszcie dowiedzieliśmy się, że... tak! Otrzymamy z Europejskiego Funduszu Społecznego wsparcie finansowe na realizację nowego programu TPD skierowanego do dzieci i ich rodzin pod wymownym hasłem „Droga do Domu”.

Od tamtych wydarzeń minęło kilka tygodni, dzisiaj projekt idzie pełną parą w szczecińskim i koszalińskim TPD, nasi pedagodzy rodzinni mają pełne ręce pracy, spotykają się z dziećmi i ich rodzicami. Tak będzie od grudnia 2018 roku, mniej więcej wtedy, choć chciałbym, żeby nastąpiło to dużo wcześniej, poznamy również rezultaty naszych starań, aby dzieci powróciły z pieczy zastępczej do rodzin biologicznych, a te rodziny naturalne były właściwie przygotowane na ich powrót.

O nietatwej, ale niezbędnej „Droga do Domu” sporo piszemy w tym numerze miesięcznika (na str. 1 i 3 – dop. red.), właśnie dlatego, że ten program jest tak niezwykłym połączeniem umiejętności specjalistów, współczesnych potrzeb dzieci i rodzin oraz zrozumienia tych potrzeb przez gremia unijne i polskie stowarzyszenia pozarządowe. W zabieganiu i staraniach o dobro dziecka TPD od zawsze wyprzedzało inne organizacje i administrację, starając się szybciej od innych zrozumieć nowe mechanizmy i zmiany zachodzące w społeczeństwie i relacjach między ludźmi.

Jako TPD, w wielu formach opieki, wsparcia i wychowania dzieci byliśmy i wciąż pozostajemy prekursorem. Stąd, niestety, tak chętnie nasze inicjatywy i sprawdzone systemy, najczęściej bez wiedzy, a niekiedy i zgody organizacji, przejmowane były np. przez samorządy, szkoły, urzędy państwowe.

Na szczęście to się zmienia. Samorządy, jak choćby koszaliński, kołobrzeski, świdwiński i wiele innych w regionie koszalińskim i szczecińskim, wychodzą na przeciw potrzebom podopiecznych TPD. Dostrzegają nasz wysiłek, z pełnym zrozumieniem współpracują, doceniają starania, nowe pomysły. W osobach gospodarzy miast i gminy znajdujemy oparcie, wsparcie, a co najważniejsze – partnerów.

Dla wszystkich, a zwłaszcza dla najmłodszych, to realnie dobra zmiana, której pozytywne skutki dostrzegamy już teraz, ale najpełniej będą one widoczne dopiero za kilka lat, gdy dzisiejsi podopieczni TPD opuszczą mury naszych placówek, skończą szkoły, studia i wejdą w dorosłe życie.

Henryk Zabrocki,
prezes TPD w Koszalinie

„Liczba dzieci, które pozostają poza rodziną biologiczną, nie maleje. Co oznacza, że system obowiązujący obecnie w kraju nie jest wydolny. Wymaga więc wsparcia, które proponujemy wdrażając nasz program *Droga do Domu*”.

Zachodniopomorskie TPD nie ma konkurencji w Polsce

Rozmowa
z Zygmuntem Pyszkowskim,
prezesem
Zachodniopomorskiego
Oddziału Regionalnego
Towarzystwa Przyjaciół
Dzieci (TPD) w Szczecinie



– **Jakie jest najważniejsze założenie programu „Droga do Domu”?**

– Pomoc rodzinie we właściwym sprawowaniu opieki nad dzieckiem. Tak, aby dziecko wychowywało się w rodzinie naturalnej, nie musiało korzystać z instytucjonalizowanych form pomocy i opieki.

– **Co było inspiracją do wyboru problemu, który TPD chce rozwiązać poprzez realizację tego programu?**

– Najkrócej: życie; nasze doświadczenia i obserwacje. Rozwijając: powody były dwa. Liczba dzieci, które korzystają z innych form opieki, czyli pozostają poza rodziną biologiczną, nie maleje. Co oznacza, że system obowiązujący obecnie w kraju nie jest wydolny. Naturalnym rezultatem jego sprawnego działania powinno być zmniejszanie się liczby tych dzieci. Istotne znaczenie ma również wprowadzenie programu Rodzina 500+, który spowodował, że wzrasta zainteresowanie rodziców powrotem dzieci do rodzin biologicznych. Postanowiliśmy programem „Droga do Domu” wyjść na przeciw również temu problemowi.

– **Jak pan prognozuje skuteczność tego programu?**

– Najważniejsze, że rodzice chcą powrotu dzieci na łono rodziny, a dzieci pragną wrócić do domu. Teraz ważne jest przywrócenie rodzinom właściwych funkcji, czyli aby rodzice byli w stanie samodzielnie zajmować się dzieckiem. W tym procesie powrotu do domu, nierzadko bardzo skomplikowanym, dzieci i rodziców wspierają wykwalifikowani pedagodzy rodzinni.

– **Jakie doświadczenie ma TPD z instytucją pedagoga rodzinnego?**

– Tym programem TPD w istocie powraca do korzeni swojej działalności, ponieważ pedagog rodzinny w strukturach TPD funkcjonował od dawna. Była to wypracowana przez nas metoda wsparcia dla rodzin. Niestety, później, tak jak inne formy opieki nad dzieckiem, których TPD było inicjatorem, również instytucja pedagoga rodzinnego została przejęta przez instytu-

cje państwowe w formie asystenta rodziny.

– **W jaki sposób TPD dokonało wyboru dzieci i rodzin do programu?**

– Na podstawie dotychczasowej pracy. Zachodniopomorski oddział od lat prowadzi placówki wsparcia dziennego, które pomagają, by dziecko nadal wychowywało się w rodzinie naturalnej. Mamy najlepszą orientację, które rodziny wymagają wsparcia, z wieloma dziećmi pracujemy w placówkach TPD.

– **Jaka jest dzisiaj rola tych placówek?**

– Od lat zabiegamy, aby znaczenie placówek wsparcia dziennego było doceniane. Niestety, „Ustawa o wspieraniu rodziny” zmarginalizowała ich rolę, na korzyść placówek prowadzonych nie przez organizację pozarządową, lecz samorządy. Wprowadzono dowolność realizacji tego zadania przez gminy, które dzisiaj nie mają obowiązku prowadzenia placówek wsparcia dziennego. Wszystko to odbywa się ze szkodą dla dzieci i rodzin.

– **Ile tego rodzaju placówek prowadzi TPD?**

– Spośród trzystu środowiskowych ognisk prowadzonych w kraju, osiemdziesiąt znajduje się w województwie zachodniopomorskim. Jesteśmy pod tym względem liderem w Polsce. Sześćdziesiąt pięć prowadzimy w byłym województwie szczecińskim, a piętnaście w byłym koszalińskim.

– **Czy możemy mówić o społecznym modelu rodziny wymagającej wsparcia pedagoga?**

– Nie. Dawniej wsparcia wymagały rodziny, których członkowie, matka, ojciec, starsze rodzeństwo, borykali się z alkoholizmem, narkomanią, wchodzili w konflikt z prawem. Dzisiaj rodzina potrzebuje pomocy w wychowywaniu dziecka z różnych przyczyn. Często mamy do czynienia z wielodzietnością połączoną z ubóstwem, niezaradnością, wykluczeniem społecznym, rodzinami niepełnymi, brakiem pracy, pracą oddaloną znacznie od miejsca zamieszkania.

– **Czy tego rodzaju projekty były już realizowane w Polsce?**

– Nie jest to przedsięwzięcie pionierskie, podobne były realizowane już w latach siedemdziesiątych. Wtedy również pedagog rodzinny miał pod opieką rodziny, z którymi utrzymywał stały kontakt. Jednak z uwagi na coraz większe ograniczenia finansowe, ta forma wsparcia została zawieszona. Dzisiaj, dzięki nowej perspektywie finansowania z Europejskiego Funduszu Społecznego i projektowi, który napisaliśmy, wracamy do dobrych, sprawdzonych praktyk.

– **Co jest najważniejsze w pracy z rodziną?**

– Partnerstwo. Partnerskie traktowanie rodziny. Problemy nie zawsze wynikają z postawy, czy postępowania rodziców. Na to składa się wiele czynników. Jeżeli chcemy rodzinie pomóc, trzeba ją traktować, jako całość, a zmiany wprowadzać z dużym wyczuciem. Jako działacze TPD stoimy na stanowisku, że wyjściem z sytuacji nie jest odbieranie dzieci rodzinie, kierowanie spraw do sądu, ustanawianie restrykcji i rozwiązywanie problemów pedagogicznych metodami policyjnymi, lecz konsekwentna praca nad właściwymi relacjami w rodzinie. Bywa to trudne, czasochłonne, ale przynosi rezultaty. Dla dziecka nie ma nic bardziej wartościowego od życia w rodzinie naturalnej.

Rozmawiał: Piotr Pawłowski

Zygmunt Pyszkowski, prezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Szczecinie i wiceprezes Zarządu Głównego TPD w Warszawie: – Oddział zachodniopomorski, podejmując jakiegokolwiek działania, widzi perspektywicznie całe województwo. Nie działamy w oderwaniu Szczecina od Koszalina i Koszalina od Szczecina. Projekty realizujemy wspólnie, a więc stanowią one pewną całość.

Oddział koszaliński jest wiodącym wśród okręgów TPD w Polsce. Dlatego łatwiej nam opierać nasze działania na dwóch filarach, w istocie na oddziale funkcjonującym równie prężnie jak szczeciński. Pomysły wypracowane na posiedzeniach zarządu znajdują przełożenie na praktykę, realizowaną w całym województwie.

Zachodniopomorskie TPD nie ma konkurencji w Polsce. Między innymi dlatego, że oparliśmy nasze działania nie na akcyjności i okazjonalności, czyli reagowaniu na święta, uroczystości i potrzeby chwili, lecz na formach stałych, dzięki którym codziennie udzielamy dzieciom wsparcia. Najważniejsze obszary to pomoc w nauce, dożywianie, rozwój zainteresowań, wypoczynek w miejscu zamieszkania. Szkoła jest ważna, od wyników nauki zależy nie tylko przyszłość dziecka, ale również jego teraźniejszość w środowisku. Mimo, że mamy dwudziesty pierwszy wiek, wciąż nie brakuje dzieci, które są głodne.

Kazimierz Pleśniak, prezes Zarządu Oddziału Okręgowego i Miejskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) w Legnicy oraz członek Zarządu Głównego TPD, został 1004. Kawalerem Orderu Uśmiechu.

Wielki przyjaciel dzieci – kawalerem Orderu Uśmiechu



Uroczystość odbyła się 16 stycznia br. w Młodzieżowym Centrum Kultury w Legnicy. W spotkaniu wzięli udział **Henryk Zabrocki**, prezes koszański oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Gości znamienitych było dużo, w tym między innymi: parlamentarzyści, duchowni, samorządowcy, społecznicy, nauczyciele, przedstawiciele różnych instytucji, urzędów, organizacji.

Puchar soku z cytryny

Zarząd Główny TPD reprezentowali: prezes **Wiesław Kołak**, wiceprezes prof. **Leszek Stadniczenko** oraz członkowie prezydium: **Józef Bogdaszewski** i **Zygmunt Nowaczyk**. Na uroczystości nie mogło zabraknąć – zawsze wspierającego działania TPD – **Tadeusza Krzakowskiego**, prezydenta Legnicy.

Order Uśmiechu został wręczony w towarzystwie i na wniosek dzieci z Legnicy i innych miast regionu. Podczas specjalnie przygotowanej ceremonii, z udziałem przedstawicieli Kapituły Orderu Uśmiechu oraz biura Rzecznika Praw Dziecka RP, mianowany na kawalera **Kazimierz Pleśniak** złożył przysięgę, został pasowany różą oraz – jak nakazuje tradycja i obyczaj – wypił puchar ze świeżo wyciśniętych przez dzieci cytryn, oczywiście z uśmiechem.

Życie poświęcone dzieciom

– *Bardzo dużą część życia poświęciłem dzieciom – powiedział Kazimierz Pleśniak. – Choć od lat jestem emerytem, w działalności społecznej nigdy nim nie będę. Zamierzam*

nadal pracować dla najmłodszych. Jest na tej uroczystości moja żona, która przez ponad czterdzieści lat wspierała mnie w pracy i wiele jej zawdzięczam. Za to bardzo jej dziękuję.

– *Pan Kazimierz całe życie poświęcił dzieciom – powiedziała Beata Sobacińska z kapituły Orderu Uśmiechu. – W swojej pracy kierował się zasadą „działania ponad podziałami”. Nie sposób wymienić wszystkich jego zasług. Za ogromne poświęcenie dzieci go doceniły, wyróżniając jedynym na świecie takim odznaczeniem – Orderem Uśmiechu.*

Wielki przyjaciel dzieci

Tadeusz Krzakowski, prezydent Legnicy powiedział: – *Kazimierzu, jesteś w sercach nas wszystkich. Życzymy, by nigdy nie zabrakło ci pomysłów na działanie dla dzieci. Aby zawsze wspierali cię życzliwi ludzie.*

Kazimierz Pleśniak jest 1004. kawalerem Orderu Uśmiechu. Jak piszą o prezesie legnickiego oddziału TPD lokalne media, to „człowiek instytucja; skromny, niezależny, z otwartą głową; od pół wieku społecznik”, a przede wszystkim – „wielki przyjaciel dzieci”.

Pochodzi z Dubiecka koło Przemyśla, gdzie urodził się w 1945 roku. Całe życie zawodowe był nauczycielem. Działalność społeczną rozpoczął w 1966 roku. Działał w Związku Harcerstwa Polskiego, był założycielem i dyrektorem Młodzieżowego Centrum Kultury „Harcerz”.

Honorowy Obywatel Legnicy

W 2010 roku został Honorowym Obywate-

lem Legnicy. Otrzymał Nagrodę Miasta Legnicy. Wysoko ceni „Szkartaną Różę”, przyznaną przez redakcję „Płomyczka” na wniosek dzieci w 1996 roku, odznakę TPD „Przyjaciel Dziecka”, „Odznakę Honorową za Zasługi dla Ochrony Praw Dziecka” i „Lodołamacza 2008” oraz wyróżnienie Diecezji Legnickiej „Przyjaciel osób niepełnosprawnych”. Całe dorosłe życie poświęcił pracy dla dzieci i na rzecz dzieci.

Oddział TPD w Legnicy jest jednym z największych w kraju. Zrzesza ponad trzy tysiące członków w ponad 140 kołach Przyjaciół Dzieci. Obejmuje zasięgiem i opieką ponad dwa i pół tysiąca dzieci potrzebujących pomocy i wsparcia.

W 2010 roku Kazimierz Pleśniak zainicjował Krajowe Forum Kół Przyjaciół Dzieci w Legnicy.

oprac. (mg)

Fot. TPD Legnica

– *Kazimierz Pleśniak to unikalny przykład wspianego człowieka, przyjaciela dzieci, skutecznego działacza społecznego, który realizuje misję organizacji zawartą w przesłaniu: „Siła TPD to różnorodność działań w jedności celów” – mówi Henryk Zabrocki. – Cieszę się, że go znam; dla mnie to powód do dumy. Oddział legnicki TPD działa niezwykle prężnie między innymi dzięki zasadzie zjednywania ludzi wokół spraw ważnych dla dzieci – ponad wszelkimi podziałami.*

Brzeźno: wspomnienie o jasełkach



W grupie „Rumcajsów” przedszkola TPD w Brzeźnie, tuż przed świętami, odbyły się tradycyjne jasełka.

Rodzice pomogli przedszkolakom w przygotowaniu strojów, dzięki czemu dzieci na scenie prezentowały się doskonale. Nawet 2,5-latkę poważnie podeszły do zadań aktorskich i znakomicie odegrały swoje role. Po występach, maluchy – razem z rodzicami – zasiadły do stołu ze świątecznymi wypiekami.

Pomimo, że już sam występ był dla przedszkolaków dużym przeżyciem, największe emocje wywołała, oczywiście nieoczekiwana, wizyta Mikołaja z wielkim workiem prezentów. Dzieci zaśpiewały piosenkę dla swojego gościa, a później cieszyły się z upominków.

Koszalin: „Przyszła zima biała, śniegu nasypała...”



W grupie „Sówki” koszalińskiego przedszkola TPD „Przyjaciel Dziecka” odbył się pierwszy konkurs plastyczny – „Mój Przyjaciel Miś”. Wszyscy podopieczni wykonali i zaprezentowali swoje prace, a za trud włożony w ich namalowanie i narysowanie otrzymali „Dyplom Przyjaciela Misia” oraz słodki poczęstunek.

Jak co miesiąc, odbyły się warsztaty kulinarne; tym razem dzieci uczestniczyły w przygotowaniu słodkich babeczek dla swoich rodziców. – *Ponadto gościliśmy malarza* – wyjaśnia **Sabina Pupkowska**, nauczycielka „Sówek”. – *Dzieci poznały zastosowanie podstawowych przyborów malarskich, a także – wspólnie z gościem – namalowały obraz.*

W końcu jednak, w pierwszych dniach stycznia, przyszła zima i spadł śnieg. Ruch w zimie hartuje, ale i poprawia sprawność, uczy panowania nad ciałem, poprawia humor i dostarcza niezapomnianych przeżyć. – *Dzieci na śniegu szybko znajdują sobie ciekawe zajęcia* – mówi **Sabina Pupkowska**. – *Mogą pisać po nim patykami, szukać sopli lodu i je zrywać albo strzepywać biały puch z krzaków.*

Do najbardziej lubianych zabaw na śniegu – według przedszkolaków – można zaliczyć zjeżdżanie na sankach, czy też lepienie bałwana. Choć śniegu było mało, podopieczni z grupy „Sówki” koszalińskiego przedszkola „Przyjaciel Dziecka” mieli okazję ulepić swojego pierwszego bałwana.



Polanów: przedszkolaki odwiedziły Fabrykę Bombek



Dzieci z przedszkoli TPD „Słoneczko” z Budzistowa oraz „Troskliwe Misie” z Zielieniewa uczestniczyły w wyprawie do Fabryki Bombek w Polanowie, gdzie mogły między innymi zapoznać się z procesem powstawania ozdób choinkowych. Atrakcją dla podopiecznych było ozdobienie własnych bombek świątecznych, które maluchy zabrały do domu.

Pod koniec ubiegłego roku w „Słoneczku”, z udziałem między innymi **Bartosza Zabrockiego**, dyrektora przedszkoli TPD w Koszalinie, odbyło się uroczyste „Pasowanie na Przedszkolaka”.

Dla dzieci wydarzenie to jest symbolicznym zakończeniem procesu adaptacyjnego do warunków i zasad panujących w przedszkolu. Rodzicom, dziadkom i innym gościom uroczystości maluchy zaprezentowały piosenki, tańce i wiersze. Rodzice z dumą obserwowali swoje pociechy. Na pamiątkę tej ważnej chwili każdy przedszkolak otrzymał dyplom i lizaka w kształcie kredki.



Kluczkowo: prosty przepis na wieniec świąteczny

Jeszcze jedna chwila wspomnień – tym razem dotycząca spotkania wigilijnego w przedszkolu TPD „Republika Malucha” w Kluczkowie.

– *W przededniu kalendarzowej Wigilii, w przedszkolu zrobiło się szczególnie radośnie, ciepło i przytulnie – wspomina Aleksandra Kachel z „Republiki Malucha”. – Dzieci, wspólnie z rodzicami, opiekunami, zebrały się w świątecznie przystrojonej sali, gdzie ustawiliśmy pachnącą lasem choinkę z ręcznie wykonanymi przez maluchy ozdobami.*

Najmłodszy przygotowali dla zaproszonych gości tradycyjne kolędy, pastorałki oraz krótki układ taneczny. Największą niespodzianką dla wszystkich okazała się wizyta Mikołaja, który w drzwiach przedszkola pojawił się z workiem

prezentów. Zresztą nie tylko dzieci zostały nimi obdarzone.

– *Chcemy nie tylko utrwalać znajomość tradycji i zwyczajów świątecznych, lecz także wzmacniać bliskie relacje i więzi – dodaje Aleksandra Kachel.*

Nie był to jednak jedyny świąteczny akcent. W „Republice...” dzieci codziennie podejmują nowe wyzwania. Tym razem, za namową nauczycielek, postanowiły przygotować tradycyjny wieniec świąteczny. Po okiem opiekunek, do pracy zabrały się kreatywnie i metodycznie, choć przepis na wykonanie wieńca okazał się niezwykle prosty.

Wystarczy kilka rurek po ręcznikach papierowych, tubek farby, pędzelków, trochę kleju. Niezbędne są jednak sprawne manualnie dłonie i właściwe pokłady wyobraźni. Dzięki temu powstała unikalna ozdoba, która ucieszyła oko nie tylko dzieci, lecz również ich rodziców.



Koszalin: Dbajmy o dobre relacje z naszymi pociechami

W koszalińskim przedszkolu TPD „Przyjaciel Dziecka” maluchy nie narzekają na brak zajęć, wrażeń i pozytywnych emocji. Codziennie uczą się wielu nowych rzeczy i poznają nowe miejsca. Regularnie odwiedzają największe i najciekawsze instytucje w Koszalinie.

Pod koniec 2016 roku były między innymi w Radiu Koszalin, gdzie dowiedziały się, jak powstają programy, jak pracują dziennikarze i jak tworzy się dźwięki, które z rozgłośni idą w eter, czyli do radiosłuchaczy oraz w Filharmonii Koszalińskiej, gdzie podziwiała instrumenty symfoniczne, a także uczestniczyły w specjalnym koncercie muzycznym dla najmłodszych – „Podróż świętego Mikołaja”.

Z nastaniem nowego roku, przedszkolaki z „Przyjaciela Dziecka” korzystały z uroków zimy i opadów śniegu: lepily bałwanki, rzucały się śnieżkami. Ale maluchy czekają już na wiosnę, która wszystko dokoła koloruje i przynosi zupełnie nowe doznania, a przede wszystkim pozwala wreszcie zdjąć grube kurtki, czapki,



„Dbajmy o dobre relacje z naszymi pociechami” – pod tym hasłem oraz ideą przyświecającą pracy z dziećmi, w przedszkolu pod koniec ubiegłego roku odbył się cykl imprez integracyjnych.

– *Każdy rodzic pragnie mieć dobry kontakt ze swoim dzieckiem – podkreśla Joanna Kwiatkowska, nauczycielka z „Przyjaciela Dziecka”. – Nawiązywanie i utrzymywanie dobrych relacji rodzica z dzieckiem jest jednym z priorytetów procesu wychowawczego. Zbudowanie silnej i trwałej więzi w obecnych czasach nie jest łatwe. Nadmiar pracy, obowiązków, stresów powoduje, że mamy zbyt mało czasu dla najważniejszych dla nas osób. A przecież warunkiem koniecznym do budowania dobrej więzi między rodzicem a dzieckiem jest to, aby rodzic miał czas dla swojej pociechy.*

Istnieje coraz więcej naukowych dowodów, że jeżeli obdarzymy dziecko miłością, szacun-



kiem i swoim czasem – to wyrosnie ono na samodzielnego, odpowiedzialnego i silnego człowieka.

– *Wychodząc naprzeciw temu problemowi, rodzice z dziećmi zorganizowali wspólny występ jasełkowy pod tytułem „Podróż do betlejemskiej stajenki” – relacjonuje Joanna Kwiatkowska. – Przygotowania i próby rozpoczęły się już pod koniec października. Rodzice spotykali się systematycznie w przedszkolu w godzinach popołudniowych, co dało efekt utrzymania dobrej relacji rodzica z dzieckiem i wspianego występu jasełkowego. Ponadto rodzice, wspólnie z dziećmi, ozdobili choinkę własnoręcznie wykonanymi ozdobami.*

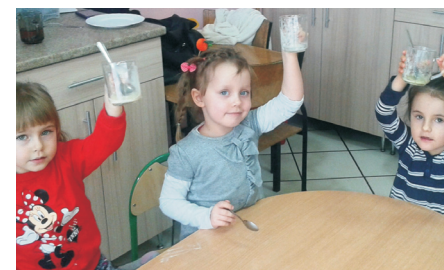
Kusice: zdrowe i smaczne koktajle owocowe



18 stycznia br. podopieczni przedszkola TPD „Chatka Puchatka” w Kusicach, po raz kolejny uczestniczyli w zajęciach przybliżających tematykę związaną ze zdrowym żywieniem i stylem życia.

Po zapoznaniu się z graficzną Piramidą Zdrowego Żywienia, czyli najważniejszymi wskazaniami dotyczącymi tego, co i w jakich porcjach i proporcjach powinniśmy spożywać, przedszkolaki, pod opieką nauczycielek, przygotowały zdrowe i smaczne koktajle owocowe.

Ręk do pracy nie brakowało, jedni wlewali kefiry, inni wypywiali owoce, a jeszcze inni



całość miksowali. Wszystkim maluchom własnoręcznie przygotowane napoje bardzo smakowały. Za najsmaczniejszy uznano koktajl gruszkowy.

Lekowo: świąteczne spotkanie z Mikołajem

W punkcie przedszkolnym TPD „Krasnale” w Lekowie, 22 grudnia 2016 roku, odbyło się tradycyjne spotkanie wigilijne. Gościom, wśród których nie mogło zabraknąć rodziców, dzieci zaprezentowały bogaty program artystyczny, który wprowadził wszystkich w atmosferę zbliżających się świąt Bożego Narodzenia.

Po części artystycznej, przedszkolaki – wspólnie z opiekunami – dekorowały upieczone kilka dni wcześniej w przedszkolu pierniki, które później zawisły na choinkach w ich domach. W tak szczególnym dniu nie zabrakło Mikołaja, który pojawił się z workiem prezentów.



Sławoborze: przygody małych odkrywców

Jak co roku, dzieci z przedszkola „Chatka Puchatka” w Sławoborzu wzięły udział w gminnym konkursie plastycznym pod hasłem „Tradycje świąt Bożego Narodzenia”.

– *Z dumą przyjęliśmy drugie miejsce, mimo wielu silnych konkurentów* – informuje **Aneta Czechowska**, nauczycielka w „Chatce Puchatka”.

Dla maluchów to czas na kształtowanie wrażliwości, poznanie niezwykłej atmosfery świąt, pielęgnowanie tradycji i zwyczajów bożonarodzeniowych. Oprócz dyplomu przedszkolaki otrzymały prezenty, które sprawiły im wiele radości.

Pod koniec ubiegłego roku, dzieci z „Chatki Puchatka” odwiedziły salę zabaw „Piotruś” w Kołobrzegu.

– *Dla małych odkrywców była to przygoda i świetna zabawa* – relacjonuje Aneta Czechowska. – *Maluchy miały do pokonania wielopoziomowy tor przeszkód z licznymi kładkami i mostkami, a do dyspozycji również zamek powietrzny do skakania i baseny z tysiącami miękkich kuleczek.*

Po zabawie, dzieci zmęczone, ale szczęśliwe, w znakomitych nastrojach udały się do restauracji na obiad.



Oparno: „Przyrzekamy być dzielnymi przedszkolakami...”

– pod takim hasłem odbyło się pasowanie na przedszkolaków i starszaków w punkcie przedszkolnym TPD „Bajkowa Kraina” w Oparnie.

Trzy- i czterolatki miały przed sobą nie lada zadanie. Musiały zaprezentować przed bliskimi i zaproszonymi gośćmi umiejętności wokalne,

recytatorskie, taneczne oraz odpowiedzieć na kilka pytań.

Przedzkolaki oczywiście świetnie poradziły sobie z wszystkimi próbami i wypadły bezbłędnie. Nagrodą było pasowanie.

Oficjalnego mianowania dzieci dokonał członek zarządu koszańskiego TPD, **Bartosz Zabrocki** wspólnie z wójtem Świdwina, **Kazimierzem Lechockim**.

Wśród zaproszonych na uroczystość gości była również zastępca wójta Świdwina, **Joanna Anglisz-Myszka**.

Stary Borek: jasełka w świątecznym nastroju

Duże, małe, kolorowe, mięciutkie, puchate, kochane – pluszowe misie opanowały Przedszkole TPD „Zuczki” w Starym Borku. W ten sposób maluchy świętowały Dzień Pluszowego Misia.

Uroczystość rozpoczęła się od przedstawienia przez dzieci swoich ulubionych pluszaków. Przedszkolaki wspólnie wykonały misia przedszkolnego. Były również tańce, zabawy i poczęstunek.

Przedzkolaki w sposób szczególny wprowadziły rodziców i zaproszonych gości, w tym między innymi wójta Kołobrzegu **Włodzimierza Popiołka**, w nastrój świąteczny. Pod okiem nauczycielek przygotowały jasełka.

Przedstawienie było wyjątkowe. Mali aktorzy, w strojach wiernie odtworzonych i ze znakomitą znajomością tekstów, zaprezentowali umiejętności recytatorskie oraz wokalne i taneczne. Nic dziwnego, że brawom nie było końca.

Po występie maluchy zaprosiły gości na wspólne spotkanie świąteczne.



Opracowanie tekstów na podstawie informacji nadesłanych z placówek: **Magdalena Grzybowska**

Zdjęcia: **Anna Kożuchowska**, archiwum TPD Koszalin



Z najnowszego monitoringu Rzecznika Praw Dziecka (RPD) wynika, że co szósty Polak uważa, że tzw. lanie dziecka nie szkodzi – podało w grudniu 2016 roku biuro RPD.

Spada akceptacja dla klapsów



– Współczesna nauka dostarcza licznych dowodów na szkodliwość bicia dzieci, nawet klapsów, które są formą uderzania dziecka – mówił Marek Michalak, Rzecznik Praw Dziecka, na konferencji prasowej.

46 proc. Polaków akceptuje klapsy, a co szósty uważa, że tzw. lanie dziecku nie szkodzi – to smutne dane najnowszego monitoringu Rzecznika Praw Dziecka. Te optymistyczne wskazują na powolny, ale jednak odwrót od tradycji stosowania przemocy w wychowaniu.

Bicie jest złe

Od 2011 roku ponad dwukrotnie zwiększyła się liczba zdecydowanych przeciwników bicia, jako metody wychowawczej.

Rzecznik Praw Dziecka **Marek Michalak**, dla którego ograniczenie przemocy wobec dzieci jest priorytetem, od sześciu lat prowadzi monitoring społecznej akceptacji Polaków dla przemocy w wychowaniu.

W 2011 roku w wymierzeniu klapsa niczego złego nie widziało 69 proc. respondentów, z czego 18 proc. było ich zagorzałymi zwolennikami. Dzisiaj ich liczba spadła w sposób zdecydowany – odpowiednio do 46 i 12 proc. Z 36 do 17 proc. zmniejszył się natomiast odsetek rodziców, którzy aprobują tzw. lanie.

pozytywne zmiany

– Wyniki badań pozwalają dostrzec pozytywne zmiany postaw rodziców, którzy coraz częściej wyrażają sprzeciw w stosunku do przemocy w wychowaniu, choć i tak jest zbyt wielu tych, którzy akceptują kary cielesne wobec dziecka w pewnych okolicznościach – uważa Marek Michalak.

– Zmiany cieszą, tym bardziej, że współczesna nauka dostarcza licznych dowodów na szkodliwość bicia dzieci, nawet klapsów, które są formą uderzania dziecka – podkreśla RPD. – Badania wskazują wręcz na poważne neurofizjologiczne następstwa kar cielesnych, skutkujące w rozwijaniu się zaburzeń poznawczych u dzieci. Absolutnie, żadne badania nie potwierdzają skuteczności kar cielesnych.

Zmiana generacyjna

Rzecznik Praw Dziecka ma nadzieję, że pozytywne tendencje zmiany postaw wychowawczych, polegające na odchodzeniu od tradycji tzw. „czarnej pedagogiki” opartej między innymi na przemocy i na karach cielesnych, będą utrzymywały się w kolejnych latach.

– Zmiana generacyjna powoli staje się faktem, ale wciąż potrzeba wiele wysiłku, aby wzmacniać kompetencje rodziców, wspierać ich, pokazywać im alternatywy dla przemocy metody wychowania, a także upowszechniać reagowanie na przemoc wobec dziecka, jako pożądaną postawę – dodaje Marek Michalak. – Wprawdzie między innymi dzięki antyprzemocowym kampaniom społecznym [np. „Reaguj. Masz prawo”, „Bicie uczy, ale tylko złych rzeczy”, „Bicie, czas z tym skończyć” – dop. mg] rośnie odsetek dorosłych świadomych prawnego zakazu kar cielesnych, który obowiązuje od 2010 roku, ale mimo to taką wiedzę posiada obecnie zaledwie połowa populacji.

Ciemna strona wyników

Jakkolwiek badania z końca 2016 roku pokazują pozytywny trend spadku aprobaty dla przemocy w wychowaniu, to jest i ciemna strona uzyskanych wyników. Jedynie jedna trzecia rodziców jest zdecydowanie przeciwna biciu dziecka. Często znajdując usprawiedliwienie dla kar cielesnych.

28 proc. ankietowanych uważa, że dziecko zasługuje, aby „dostać w skórę”, gdy sięga po używki, 25 proc., gdy popełni przestępstwo, 15 proc., gdy jest niegrzeczne, a 10 proc., gdy wagaruje lub dostanie złą ocenę w szkole.

Osiół albo głupek

W opinii prof. **Éwy Jarosz** z Uniwersytetu Śląskiego, Społecznego Doradcy RPD, która jest autorką koncepcji badań i od lat pozostaje odpowiedzialna za ich opracowanie, niepokojące są postawy wychowawcze o przemocowym

charakterze, w aspektach innych niż bicie dziecka, do których przyznają się rodzice.

– 40 procent rodziców aprobuje grożenie dziecku biciem, tyle samo – traktowanie dziecka za karę jak powietrze, co jest wyjątkowo dotkliwym psychologicznym zachowaniem – wyjaśnia prof. Ewa Jarosz. – Niemal, co dziesiąty rodzic dopuszcza pociąganie dziecka za włosy, a są także tacy, którzy akceptują używanie w stosunku do dziecka negatywnych określeń i porównań, jak na przykład: osioł czy głupek.

Wiele do zrobienia

– Jak widać wiele jeszcze mamy do zrobienia w zakresie kultury pedagogicznej rodziców i poszanowania praw dziecka przez dorosłych – przekonuje prof. Ewa Jarosz. – Wszelkie kary cielesne są bowiem naruszeniem praw dziecka. Żadne nie wpływają na zrozumienie niewłaściwości postępowania, na internalizację moralną, a wręcz blokują jej rozwój.

Dane do tegorocznego badania Rzecznika Praw Dziecka „Przemoc w wychowaniu – odwrót od tradycji?”, zebrała agencja TNS Polska.

Wyniki zostały zaprezentowane w kontekście Międzynarodowego Dnia Zapobiegania Przemocy Wobec Dzieci (19 listopada), Ogólnopolskiego Dnia Praw Dziecka (20 listopada) i 27. rocznicy uchwalenia Konwencji o prawach dziecka (20 listopada).

Na podstawie materiałów biura RPD:
Magdalena Grzybowska
Fot. biuro RPD



– Wiele jeszcze mamy do zrobienia w zakresie kultury pedagogicznej rodziców i poszanowania praw dziecka przez dorosłych – mówi prof. Ewa Jarosz z Uniwersytetu Śląskiego, Społeczny Doradca RPD. – Wszelkie kary cielesne są bowiem naruszeniem praw dziecka.

„Przemoc w wychowaniu – odwrót od tradycji? Monitoring Rzecznika Praw Dziecka – najważniejsze dane:

- stosowanie klapsów akceptuje 46 proc. Polaków, tzw. lanie – 17 proc.; w 2011 roku było to odpowiednio: 61 proc. i 36 proc.;
- stosowanie klapsów akceptuje 36 proc. rodziców dzieci do lat 18, tzw. lanie – 14 proc.;
- bicie dzieci za metodę wychowawczą uważa 7 proc. Polaków i 4 proc. rodziców dzieci do lat 18; jednocześnie 28 proc. uważa, że dziecko zasługuje, aby „dostać w skórę”, gdy sięga po używki, 25 proc., gdy popełni przestępstwo, 15 proc., gdy jest niegrzeczne, a 10 proc., gdy wagaruje lub dostanie złą ocenę w szkole;
- zdecydowanie pewnych istnienia prawnego zakazu bicia dzieci jest 45 proc. Polaków i 50 proc. rodziców dzieci do lat 18.

Wychowawczy plan pracy przedszkola nastawiony jest na szeroko rozumiany rozwój dziecka, tak, aby poznało

radość płynącą z zabawy

Zgodnie z pedagogiczną koncepcją sztuki, jednym z zadań wychowania w przedszkolu jest integracja zajęć muzycznych i muzyczno-tanecznych (ruchowych), aby przez nie dziecko nauczyło się między innymi: nawiązywania relacji z innymi dziećmi; z przyjemnością odkrywania i pojmowania otaczającego je świata; poznawania radości ze słuchania i ruchu przy muzyce; samodzielności i przyjmowania nowych doświadczeń.

Oddziaływanie muzyki na człowieka wydaje się być oczywiste, jednak nie zawsze tak sądzono. Dopiero w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci wzrosło zainteresowanie teorią i praktyką wychowania muzycznego w szkolnictwie ogólnym. Dorobek naukowy wybitnych pedagogów muzyki i teoretyków wychowania estetycznego, stworzył racjonalne podstawy do funkcjonowania wychowania muzycznego-ruchowego w praktyce przedszkoli.

Dziecko żyje bardziej w świecie życzeń, marzeń i wyobrażeń, niż w świecie rzeczywistości, którą upiększa swoją fantazją, idealizuje, wciela w nią swoje

subiektywne marzenia

Przedszkole stara się urealnić marzenia prowadząc tak zintegrowane zajęcia, by tworzyły one spójną całość artystyczno-pedagogiczną.

Wychodząc naprzeciw potrzebom dziecka przedszkole kształtuje prawidłowe postawy, oddziałuje na osobowość, przyczynia się do całościowego rozwoju wychowanka, inspirowanie go do aktywności i samodzielności oraz do wykazywania własnej inicjatywy podczas zajęć z edukacji muzyczno-ruchowej (tanecznej).

Organizacja zajęć muzycznych, muzyczno-tanecznych powinna sprzyjać twórczym poszukiwaniom i odkryciom, a przede wszystkim kształtowaniu twórczej postawy. Celem stymulowania twórczej aktywności muzycznej jest rozbudzenie i podtrzymanie kształtujących się nawyków i zainteresowań muzycznych, rozbudzenie chęci kontaktów z dźwiękiem, umożliwienie dziecku odnajdywania w tych kontaktach przyjemności i satysfakcji.

Wśród podstawowych celów tej dziedziny wychowania jest też

rozwijanie twórczej wyobraźni

muzycznej i ruchowej, czyli wykorzystanie zdobytych doświadczeń do tworzenia własnych nowych pomysłów. Formami wychowania muzycznego, które pobudzają ogólną wyobraźnię i inwencję dziecka są improwizacje rytmiczne, melodyczne, ruchowe oraz własne interpretacje słuchanych utworów.

Typowe formy słuchania muzyki w przedszkolu to: piosenka śpiewana przez nauczycielkę, słuchanie miniatur instrumentalnych o charakterze programowym oraz słuchanie utworów z nagrań. W edukacji przedszkolnej szczególnie pożądana jest aktywność twórcza, jaką dziecko podejmuje dla niej samej, dla przyjemności wpływającej z działania. Tworzenie muzyki i nowych figur tańca, sprzyja i wyzwala taką aktywność. Duże znaczenie dla podjęcia aktywności tego typu ma dostrzeżenie przez dziecko zadania oraz własna ocena możliwości osiągnięcia satysfakcjonującego wyniku działania. Twórcza aktywność muzyczno-taneczna

dzieci w wieku przedszkolnym

dostarcza wiele radości, jest potrzebą, wynikającą z dynamiki młodego organizmu, chęcią poznania świata i ogólnej aktywności, ułatwiającej rozwój dziecka.

Wiek przedszkolny jest okresem największego nasilenia emocjonalnego dzieci, na który ma wpływ muzyka i taniec. Przeżycie emocjonalne związane ze słuchaniem utworów o różnorodnym charakterze i nastroju jest indywidualne. Bardzo często ten sam utwór wywołuje u dzieci odmienne doznania i skojarzenia. Wskazują na to wypowiedzi dzieci lub interpretacja ruchowa utworu. Możliwość wypowiedzenia oraz wyrażenia utworu ruchem, tańcem niweluje stres.

Oddziaływanie muzyki na człowieka wydaje się być oczywiste, jednak nie zawsze tak sądzono. Dopiero w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci wzrosło zainteresowanie teorią i praktyką wychowania muzycznego w szkolnictwie ogólnym.

Muzyka rozwija i daje radość



Zabawy ruchowe prowadzone w przedszkolu, w których sygnały muzyczne wymuszają wykonywanie określonych czynności kształtują dyscyplinę wśród dzieci. Rozwijają umiejętności podporządkowania się zespołowi.

W okresie przedszkolnym, najważniejszą instytucją uspołeczniającą jest rodzina. W wieku

od 2 do 6 roku życia

dzieci uczą się nawiązywać kontakty społeczne i robią postępy w kontaktowaniu się z osobami spoza domu, zwłaszcza z dziećmi w tym samym wieku. W przedszkolu stopniowo dziecko wdraża się do przestrzegania zasad panujących w grupie, uczy się zachowywać w różnych sytuacjach.

Nauczanie dzieci w wieku przedszkolnym ma szczególne znaczenie dla rozwoju ogólne-

go dzieci. W tym okresie, obok szybkiego rozwoju fizycznego, doskonalą się mowa i myślenie dziecka. Kształtują się zainteresowania i nawyki, utrwalają się postawy społeczne i moralne, pojawiają się u dziecka zdolności muzyczne.

Podczas nauki tańca obowiązują także zasady dydaktyczne: zasada świadomości, zasada aktywności, zasada systematyczności, zasada przystępności, zasada pogłębłości, zasada trwałości (utrwalania).

Kontakt z muzyką i tańcem wpływa również na

rozwój mowy i wyobraźni.

Często bowiem dziecko musi odnaleźć odpowiednie słownictwo, aby wyrazić swoje spostrzeżenia i odczucia pojawiające się podczas rytmiki. Dziecko czuje wewnętrzną potrzebę śpiewania i ruchu. Często spontanicznie intonuje zasłyszane lub stworzone przez siebie melodie. Dzieci, mające mniejsze uzdolnienia muzyczne lub taneczne także mogą odnosić sukcesy (np. występy w przedszkolu) i wykazywać się inwencją twórczą.

Muzyka wpływając na stan emocjonalny i zachowanie człowieka stała się przedmiotem zainteresowania dziedziny nauki, jaką jest muzykoterapia – to metoda wykorzystująca wpływ muzyki na psychikę i ciało człowieka.

Nauczyciele powszechnie stosują muzykoterapię poprzez metodę relaksacji, wywołując u dzieci stan odprężenia i wyciszenia. Odpowiednio dobrana muzyka działa na dziecko wyciszająco, uspokaja je i uczy świadomego panowania nad ruchem ciała. Taniec, jako zabawa wywiera ogromny wpływ na rozwój psychofizyczny dziecka dzięki temu, że wprowadza radosny nastrój i samopoczucie, podnosi stan zdrowia. W myśl powiedzenia „muzyka łagodzi obyczaje” a zajęcia z wykorzystaniem muzyki zmniejszają napięcie, stres i poziom agresji wśród dzieci.

Podsumowanie

Zajęcia muzyczno-taneczne są różnego rodzaju formami ćwiczeń ruchowych, realizowanych przy muzyce. Zajęcia takie przyczyniają się do ogólnego rozwoju fizycznego i zapobiegają wadom postawy oraz je korygują, kształtują ruch, oddech, ćwiczą koncentrację uwagi, orientację w przestrzeni i szybką reakcję na określone polecenia.

Częsty kontakt dziecka z muzyką wywiera duży wpływ na osobowość dziecka, przyczyniając się do kształtowania jego emocjonalnego i poznawczego stosunku do otaczającego świata i urozmaica zajęcia. Zbiorowe uczestniczenie w zabawach muzycznych uspołecznia i integruje dziecko z rówieśnikami.

Taniec, jako zabawa wywiera ogromny wpływ na rozwój dziecka. Wprowadza dziecko w radosny nastrój i poprawia samopoczucie, podnosi stan zdrowia, wspomaga ogólny rozwój ruchowy oraz umiejętność zespołowego współdziałania i współzawodnictwa.

Ewelina Łupkowska

Autorka jest nauczycielką w Ognisku Przeszkolnym TPD „Morska Kraina” w Drzonowie

Fotoreportaż z zajęć i wydarzeń muzycznych, ruchowych i tanecznych, w których – wspólnie z nauczycielkami i pod ich opieką artystyczną – wzięły udział dzieci z Ogniska Przeszkolnego TPD „Morska Kraina” w Drzonowie – na stronie 12.

Szkoła jak soczewka skupia w sobie zjawiska świata współczesnego. Obserwując uczniów i ich rodziców zauważam problemy, pewne tendencje, mody i modele zachowań. Stwierdzam (raczej trafnie), że zjawiska spotykane przeze mnie w codziennej pracy występują w całej Polsce. Czy środowisko, w którym pracuję, różni się od innych w kraju? Nie sędzę.

Kilka zasad wychowywania dziecka

W rodzicielstwie najtrudniejsze jest pierwsze 40 lat
(autor anonimowy)

Pracą pedagoga wymaga ode mnie elastyczności (od kilku lat zauważam, że coraz większej). Wciąż nowe wyzwania to konieczność poszukiwania rozwiązań, doszkalanie umiejętności, ale też szukanie dróg współpracy z instytucjami, które mogą pomóc w sytuacjach trudnych dla młodzieży.

Rodzic nie jest sam

Każdy rodzic interesuje się przede wszystkim swoją pociechą. Większość ma świadomość, że szkoła to miejsce, w którym dzieci spędzają sporą część dnia.

Znamienne jest, że rodzice nie wiedzą, nie znają i często nie rozumieją zjawisk, którym podlegają dzieci oraz młodzież. Ważne, aby rodzic wiedział, że zjawiska te dotyczą też jego dziecka (wielu rodziców zaprzecza, wypiera ze świadomości fakt, że jego własne dziecko może mieć jakiś problem). Świadomość tego może dać rodzicowi pewność, że nie jest sam. Skłonić go do poszukiwania pomocy.

Od kilku lat spotykam się z pewnym nasilającym się zjawiskiem. Z roku na rok przybywa rodziców, którzy przychodzą do szkoły prosząc o pomoc. Chodzi tu o różne formy pomagania: pomoc psychologiczną, terapeutyczną, coraz częściej również prawną.

Oddalamy się od siebie

To zastanawiające. Z jednej strony cieszę się faktem, że zjawisko to może być odbierane, jako przejaw zaufania rodziców do instytucji i kompetencji pedagoga (myślę, że te często są przeceniane). Może to być także znak czasów. Współczesny świat to rzeczywistość pełna sprzeczności. Coraz częściej mówimy otwarcie o problemach, pokazujemy nasze życie w internecie. Jesteśmy otwarci na możliwości, cieszy nas rozwój, technologia. Z drugiej zaś strony oddalamy się od siebie.

Współczesny rodzic ma chyba mniejsze (niż kiedyś) opory, aby mówić o tym, co go boli, czego się boi. Szuka pomocy, wskazówek. Jest bardziej niż kiedyś (zdawałoby się) wyedukowany wychowawczo. Jednak szukając pomocy, porady, wsparcia być może coraz słabiej (z roku na rok) radzi sobie z wychowaniem dzieci.

Zupełna bezradność

Często zdarza mi się w pracy, że spotykam rodziców zupełnie bezradnych. To najczęściej rodzice uczniów, którzy mają problemy z nauką lub popadają w konflikty (ogólnie rzecz ujmując) i sprawiają rozmaite problemy wychowawcze. Oczywiście, znam wyjątki od reguły, lecz najczęściej są to rodzice i dzieci powtarzające pewne schematy zachowań i przekonań.

Martwi, że rodziny, z którymi się spotykam, najczęściej nie potrafią, nie chcą ze sobą rozmawiać. Nie znają siebie. Mam wrażenie, że żyją obok, a ich życie to ciąg wzajemnych

oczekiwań. Rodziców, aby mieć „grzeczne” i bezproblemowe dziecko oraz dziecka, aby mogło stawiać wymagania, ustalać zasady. Współczesność odwraca odwieczny porządek świata – dzisiaj to dziecko ustala zasady. Co naturalne, pozostaje cenne (tak powinno być), ale coraz częściej przeceniane, stawiane w centrum. Dziecku poświęca się to, co najlepsze. Rodzic daje mu to, czego sam nie miał (nie dostał) w dzieciństwie.

Brak samodzielności

Tego typu zachowanie doprowadza do braku samodzielności u dziecka, postawy roszczeniowej („Wszystko mi się należy!”), konsumpcjonizmu. Rodzice, których spotykam, często na własne życzenie psują swoje dzieci, kupując im nowe zabawki elektroniczne. Myślę, że w ten sposób uzyskują u dziecka szacunek, posłuszeństwo. Doświadczenie uczy, że jest odwrotnie.

Coraz częściej obserwuję także brak autentycznej więzi rodzica i dziecka. Brak zasad w rodzinach, brak konsekwencji i dyscypliny (dyscyplina to nie działanie przez strach, ale utarty domowy porządek). Zdarza się też, że rodzice boją się wymagać od dzieci. Boją się ich reakcji na zakaz lub są bezradni wobec zachowań.

Kilka prostych zasad

Rodzice na przykład pytają, co mają zrobić, jeżeli dziecko nie chce rano wstać do szkoły lub nie wraca do domu o określonej porze.

Z rozmów z rodzicami wiem, że często nie wiedzą zbyt wiele o swoich dzieciach. Nie wiedzą, co dzieci robią w internecie (tu w ostatnich latach coraz więcej zjawisk dotyczący młodych ludzi), czym się interesują. Wielu nie zna nawet planu lekcji swego dziecka ani

najbliższych jego znajomych.

Nie chcę nikogo przekonywać, że wychowanie dziecka jest łatwe. Nie jest! (patrz: cytata na wstępie). Istnieje jednak kilka prostych zasad, którymi warto się kierować w wychowaniu. Wymóg? Chcieć!

Od najmłodszych lat

Wychowuj dziecko od najmłodszych lat. Już pod koniec pierwszego roku życia warto ustalić zasady – i konsekwentnie ich przestrzegać.

W dzisiejszym, zabieganych świecie wielu osobom wydaje się, że na kupieniu kolejnej zabawki, kończy się proces wychowania. Prawda jest jednak taka, że nie rozmawiamy ze swoimi małymi dziećmi i nie słuchamy ich.

Do prawidłowego rozwoju potrzebni są rodzice. Być dobrym rodzicem – to nie znaczy pozwalać na wszystko, obsypywać prezentami, ulegać kaprysom. Być dobrym rodzicem – to być z dzieckiem, towarzyszyć w zabawie, uczyć zasad i pokazywać świat.

Poczucie bezpieczeństwa

Daj dziecku poczucie bezpieczeństwa. Okazuj miłość i czułość. Noś, przytulaj, głaszcz, całuj. W ramionach mamy i taty niemowlę i małe dziecko czuje się bezpiecznie.

Zadbaj, aby twoje dziecko wiedziało, że je kochasz nawet, gdy jest niegrzeczne. Nigdy nie mów, że przestaniesz je kochać, że je zostawisz czy oddasz, bo narodziłoby się.

Poczucie bezpieczeństwa dają również jasno określone – przez rodziców – zasady i reguły oraz ich konsekwentne przestrzeganie (tak wobec małego dziecka, jak i młodzieży).

Czas, a nie pieniądze

Okazuj szacunek. Nie upokarzaj, nie ob-



gaduj, nie obrażaj, nie porównuj dziecka, a w szczególności w obecności innych. Jeżeli zachowałeś się wobec dziecka niewłaściwie, nie bój się przeprosić.

Poświęcaj dziecku dużo czasu. Wspólne zabawy, czytanie książeczek, opowiadanie bajek, spacer, podróże czy wykonywanie obowiązków domowych (już 1,5-letni chłopiec chętnie pomoże włożyć i wyjąć pranie z pralki) są nie do zastąpienia. Kiedy spędzasz czas z dzieckiem, bądź z nim na sto procent. Dzieci, które są ignorowane lub którym rodzice okazują obojętność, mogą stać się agresywne.

Naucz swoje dziecko, że szczęście nie jest kwestią tego, ile masz, lecz jak wiele możesz zrobić z tym, co posiadasz. Nie kupuj zbyt wielu zabawek, poświęcaj swojemu dziecku czas, a nie pieniądze.

Zakazy i nakazy

Naucz się słuchać. Już noworodek próbuje się komunikować z rodzicami. Co prawda, jest to komunikacja jednostronna i często bardzo uciążliwa. Niemowlęta i małe dzieci komunikują się z nami całymi sobą. Niegrzeczne zachowanie dziecka (w naszym dorosłym pojęciu) często jest spowodowane chęcią zwrócenia uwagi na siebie.

Wyznacz reguły i bądź konsekwentny. Jeżeli chcesz, aby Twoje dziecko wiedziało, że nie wolno dotykać rozgrzanej kuchenki, sprzętu grającego, ciągnąć za włosy, musisz mu o tym powiedzieć. Spokojnie i stanowczo: „Nie wolno dotykać, bo możesz się oparzyć”, „Nie wolno dotykać, bo to są moje rzeczy”. Rób to za każdym razem.

Pamiętaj jednak, aby nie mnożyć zakazów bez potrzeby, aby było łatwo je ogarnąć. Zakazy i nakazy uczą małego człowieka, jak żyć, co jest właściwe, a co nie. Dziecko nie rodzi się z tą wiedzą. Znajomość zasad daje dziecku poczucie bezpieczeństwa.

Spokojnie i stanowczo

Nie bój się stanowczości. Twoje dziecko powinno wiedzieć, że „nie” – oznacza „nie”. Nie musisz, a wręcz nie powinienes ulegać wszystkim zachciankom dziecka, ponieważ to odbiera mu poczucie bezpieczeństwa. Nie ulegaj, gdy maluch próbuje wymusić coś krzykiem. Staraj się w takich sytuacjach zachować spokój; spokojnie i stanowczo powiedz, że nie podoba ci się jego zachowanie i spróbuj odwrócić uwagę dziecka, zajmij je czymś innym.

Naucz się mówić do swojego małego dziecka. Mów do dziecka – łagodnie i spokojnie. Nie obrażaj, nie porównuj, odnoś się do dziecka z szacunkiem. Używaj jasnych komunikatów, nie wygłaszaj małemu dziecku kazań.

Pamiętaj, że słowa mogą ranić tak samo, jak klapsy. Chwal dziecko za wysiłki i za osiągnięcia. Powtarzaj: „Wiem, że potrafisz, że ci się uda” – to pomoże maluchowi uwierzyć w siebie. Koncentruj się na tym, co robić, a nie, czego nie robić.

Ryzyko i konsekwencje

Pozwól dziecku na okazywanie uczuć. Dziećmi targają różne uczucia, często sprzeczne ze sobą. Dlatego pozwól dziecku, płakać, krzyczeć, bać się czy denerwować. Łzy i wściekłość pozwalają rozładować napięcie. Dziecko ma prawo do okazywania złości, że czegoś mu zabroniłeś, co nie oznacza, że należy mu ulegać.

Powalaj dziecko bronić jego własności. Nie zmuszaj dziecka do uległości w każdej sytuacji, po to, aby innym nie sprawić przykrości. Dziecko ma prawo do wyrażania własnego zdania, a wręcz do przeciwstawiania się, gdy uważa, że powinno.

Pozwól na samodzielność i własną aktywność dziecka. Pozwól jak najwcześniej podejmować własne decyzje (jaki założyć sweter, co

zjeść na śniadanie itp.). Zachęcaj dziecko do samodzielnego rozwiązywania problemów. Nie chroń przed wszelkim ryzykiem, raczej pokazuj i ucz dziecko, że jego zachowania i decyzje mają swoje konsekwencje.

Wzorce na całe życie

Ucz porządku i dobrych manier. Już dwulatek powinien mieć drobne obowiązki domowe – to pomaga, aby dzieci miały określoną rolę w rodzinie, a nie tylko, co niestety, dzisiaj najczęściej, w niej były.

Pamiętajmy, że dobre maniere są oznaką szacunku wobec innych, a jeżeli szanujemy innych – szanujemy również samego siebie.

Ucząc norm zachowania, okazując małemu dziecku miłość i szacunek, rodzice stają się dla niego autorytetem i wzmacniają łączącą ich więź. Dziecko, które zna ograniczenia, potrafi również odróżnić dobro od zła, zna swoją pozycję w rodzinie i otoczeniu, a przede wszystkim ma poczucie bezpieczeństwa.

Postawy i zachowania dorosłych stanowią dla dziecka pierwsze – i podstawowe – wzorce, z których będzie czerpać przez całe życie.

Magdalena Olejnik
Fot. Anna Kożuchowska

Autorka jest pedagogiem szkolnym, nauczycielem.

W Środowiskowym Ognisku Wychowawczym TPD „Mrowisko” w Brzeźnie, 18 stycznia br. – w ramach realizacji ogólnopolskiego programu „Żółty talerz” – odbyła się kolejna edycja warsztatów promujących zdrową żywność i zdrowy styl odżywiania, tym razem pod tytułem „Dziękuję, nie słodzę”.

Smacznie i zdrowo, czyli bez cukru



W zajęciach o cukrze, prowadzonych przez dietetyczkę **Matyldę Grygorcewicz** i propagatorkę zdrowego odżywiania **Barbarę Grygorcewicz**, wzięli udział również rodzice podopiecznych ogniska. Uczestnicy warsztatów przygotowali gofry z dwóch rodzajów mąki: białej i pełnoziarnistej.

- Jeśli dziecko jest zawstydzane, uczy się poczucia winy.
 - Jeśli dziecko doświadcza wrogości, uczy się walczyć.
 - Jeśli dziecko żyje w atmosferze krytyki, uczy się potępić.
 - Jeśli dziecko musi znosić kpiny, uczy się nieśmiałości.
 - Jeśli dziecko żyje w atmosferze zachęty, uczy się ufności.
 - Jeśli dziecko żyje w atmosferze aprobaty, uczy się lubić siebie.
 - Jeśli dziecko żyje w atmosferze akceptacji i przyjaźni, uczy się tego, jak znaleźć miłość w świecie.
 - Jeśli dziecko żyje w atmosferze uczciwości, uczy się sprawiedliwości.
 - Jeśli dziecko żyje w poczuciu bezpieczeństwa, uczy się ufności.
 - Jeśli dziecko jest akceptowane i chwalone, uczy się doceniać innych.
 - Jeśli dziecko żyje w atmosferze tolerancji, uczy się być cierpliwym.
- (porady, autor nieznan, Los Angeles 1991)

– *Tę drugą dzieci w żartach nazwały „brudną”* – relacjonuje Matylda Grygorcewicz. – *Gofry przygotowane zostały bez dodatku cukru, słodzone miodem z pasieki jednego z rodziców. Jako dodatki na stole pojawiły się owoce, domowy dżem i jogurt naturalny.*

Okazało się, że można zjeść smacznie, a zarazem zdrowo, czyli bez grama cukru białego ani trzcinowego. Na część teoretyczną warsztatów złożyła się prezentacja przygotowana przez dietetyczkę. Prezentacja dotyczyła między innymi tego, jakie mamy rodzaje węglowodanów, potocznie nazywanych cukrami, które z nich są nam potrzebne do życia i które nam szkodzą i najszybciej odłożą się w postaci niechcianej tkanki tłuszczowej oraz gdzie występują i jak jeść, aby ich spożycie nie było nadmierne.

– *Posłużyłam się wieloma ciekawymi przykładami, jak choćby takim, że gdyby ze sklepów usunąć całą żywność zawierającą cukier, na półkach pozostałoby około dwadzieścia procent towarów* – wyjaśnia Matylda Grygorcewicz. – *Przemysł spożywczy, który niestety nie jest naszym przyjacielem, zarzuca nas produktami zawierającymi cukier.*

Ważna jest umiejętność określenia, który cukier w produkcie występuje naturalnie, a który jest dodawany, np. w produktach mlecznych cukier wypisany na etykiecie to laktoza, występująca naturalnie w mleku. Inaczej, gdy mamy do czynienia z jogurtem owocowym, często dosładzanym cukrem białym, czyli sacharozą lub syropem glukozowo-fruktozowym, groźnym wrogiem dla naszego organizmu.

Dzieci aktywnie brały udział w zajęciach, chętnie odpowiadały na pytania. Niektóre już mają sporą wiedzę na temat zdrowego odżywiania.

(mg)

Przepis na gofry pełnoziarniste

2 jajka, 1/4 szklanki mleka, 1/4 szklanki oleju, 2 łyżki miodu, 1/4 łyżeczki sody, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, 1 1/2 szklanki mąki, cukier waniliowy. Wszystko zmiksować.

Muzyka rozwija i daje radość

Zajęcia muzyczno-taneczne, realizowane w Ognisku Przedszkolnym TPD „Morska Kraina” w Drzonowie, są różnego rodzaju formami ćwiczeń ruchowych, realizowanych przy muzyce.

Zajęcia takie przyczyniają się do ogólnego rozwoju fizycznego i zapobiegają wadom postawy oraz je korygują, kształtują ruch, oddech, ćwiczą koncentrację uwagi, orientację w przestrzeni i szybką reakcję na określone polecenia.

Częsty kontakt dziecka z muzyką wywiera duży wpływ na osobowość dziecka, przyczyniając się do kształtowania jego emocjonalnego i poznawczego stosunku do otaczającego świata i urozmaica zajęcia. Zbiorowe uczestniczenie w zabawach muzycznych uspołecznia i integruje dziecko z rówieśnikami.

(ef)

Fot. „Morska Kraina” Drzonowo

